

## LEOPOLD KOSTKOWSKI

ur. 1928; Lublin



|                         |                                                             |
|-------------------------|-------------------------------------------------------------|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, okres powojenny                                     |
| Słowa kluczowe          | Lublin, okres powojenny, PKWN, partyzanci, dywizja sowiecka |

### Pierwsze lata po wojnie

W Lublinie czekaliśmy w zasadzie na tę nową ofensywę sowiecką, żeby nie tylko ta wschodnia Polska, ale i ta lewobrzeżna [strona] Wisły została jakoś wyzwolona. Zwłaszcza po tej tragedii powstania warszawskiego. No, myśmy w Lublinie mocno przeżywali tę historię. No i wreszcie siedemnastego [stycznia 1945 roku] doczekaliśmy się tutaj, po prawej stronie Wisły, że nie tylko po prawej, ale już i po lewej mamy tę Polskę wyzwoloną, chociaż nie wszyscy wtedy uważali, że to było wyzwolenie, i do dzisiaj nie uważają.

No a co Lublin osiągnął? Kiedyś mówił mi znajomy, to później, już jak pracowałem, że on utrzymywał się wtedy z produkcji tortów i wywożenia ich do Warszawy. Ja byłem w Warszawie w [19]46 roku na sztuce „Lilla Weneda”, no, pamiętam, jak chodziliśmy, właściwie nie było czystych ulic, tylko obsypane to wszystko było gruzami, już troszeczkę przydeptanymi przez ludzi. Z tych spraw politycznych już nie bardzo pamiętam, co to było, jak to się odbiło, ale powstał w Lublinie ten rząd [tymczasowy pod nazwą Polskiego Komitetu] Wyzwolenia Narodowego, 22 lipca, sformułował się ten rząd i już zaczęło się normalne życie w Lublinie. Bezpiecznie to jeszcze nie było. Potem się okazało, że działały tutaj i NKWD, i pozostałości partyzantów naszych, dzisiaj nazywamy, że to są ludzie niezłomni. W Piaskach ukrywał się jeden z ostatnich, a nawet mówi się, że to był ostatni partyzant, Franczak. On ma swój pomnik w Piaskach i został w jakiś sposób zapamiętany.

Na [terenie] rzeźni stała w tych pierwszych latach, w czasie jeszcze wojny prowadzonej na zachodzie, dywizja lotnicza sowiecka i był taki jeden epizod, zauważyłem, że jakieś poruszenie [jest], alarm tam w tym wojsku sowieckim, kilkudziesięciu tych lotników i obsługi lotniczej siada z karabinami na samochód ciężarowy, gdzieś pojechali. No i za parę godzin wrócili, prawdopodobnie była jakaś potyczka z tymi naszymi oddziałami. Kto, kiedy i jak nie jestem w stanie powiedzieć, ale zauważyłem, że coś takiego było, że oni atakowali. Jakaś potyczka wojskowa taka była.

Rodzice potrafili prowadzić [swoją] działalność do [19]50 roku. W [19]50 roku już to się nie opłacało, już podatki były większe aniżeli jakieś marne dochody, zresztą moi rodzice już też pod względem fizycznym nie byli zdolni do prowadzenia tej działalności i na tym się to skończyło.

Jeszcze tam mieszkaliśmy naprzeciwko rzeźni, zaczęliśmy budować dom dopiero w latach 1955-56 i z trudem to robiliśmy do [19]60 roku, w [19]60 roku przeprowadziliśmy się na Wilczą.

|                                |                                                |
|--------------------------------|------------------------------------------------|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2019-01-17, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Agnieszka Piasecka                             |
| <b>Redakcja</b>                | Justyna Molik                                  |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |